

JAROSŁAW PRUSIŃSKI

WIELKA KSIĘGA

Trzecia część trylogii
o Szarym Magu



Jarosław Prusiński

WIELKA KSIĘGA

TRZECIA CZĘŚĆ TRYLOGII
O SZARYM MAGU

[Kup książkę](#)

© Copyright by Jarosław Prusiński
& e-bookowo

Fotografia na okładce: Pixabay
Projekt okładki: Jarosław Prusiński

ISBN e-book 978-83-7859-808-4
ISBN druk 978-83-7859-809-1

Wydawca: Wydawnictwo internetowe e-bookowo
www.e-bookowo.pl
Kontakt: wydawnictwo@e-bookowo.pl

Wszelkie prawa zastrzeżone.
Kopiowanie, rozpowszechnianie części lub całości
bez zgody wydawcy zabronione
Wydanie I 2017

[Kup książkę](#)

*Aniołom, które nie pozwoliły
mi się poddać, gdy miałem już
wszystkiego dość, a zwłaszcza
jednemu z Pienin. Ten był szcze-
gólnie uparty.*

Od Autora

Dziękuję moim Czytelnikom, którzy czytając dwa poprzednie tomy zechcieli zatrzymać się przez chwilę w świecie Szarego Maga. To świat, który być może istnieje na jednym z miliardów okruchów rozrzuconych w czasie i przestrzeni zwanych przez astronomów planetami. Albo co najmniej mógłby istnieć! Nie stworzyłem go, a jedynie uchylilem drzwi do niego prowadzące.

Zapraszam do środka po raz trzeci.

Podziękowania

W trakcie prac nad tą książką spotkałem na swojej drodze kilka wspaniałych osób, które wspierały mnie swoimi radami, dobrym słowem, a w końcu pozytywnymi recenzjami wlały otuchę w moje serce. To dzięki nim trylogia opuściła szufladę.

Dziękuję: Edycie Dombrowickiej, ona pierwsza przeczytała i oceniła *Szarego Maga*, Marcie Korkus, Magdzie Lidii Urban, Karribie, Annie Helenie Ku-biak za dzielenie się swoimi doświadczeniami oraz dr Katarzynie Krzan za to, że zrobiła to, o czym inni tylko mówili, wypychając moją pracę na szerokie wody.

Dziękuję Iwonie Niezgodzie, która zaangażowała się w promocję mojej pisaniny z podziwu godnym zapalem.

Dziękuję wszystkim innym ludziom, których nie wymieniłem, a którzy wspierali mnie w trakcie prac nad książką. Dziękuję Czytelnikom, którzy zechcą poświęcić czas, żeby zapoznać się z tą opowieścią.

Trwali w ciemnościach. Byli, zanim zaczął się czas i będą, kiedy czas się skończy. Część i całość jednocześnie. Jedność i wielość. Nicość i istnienie. Tworzyli czern, tworzyli próżnię, byli nicością i zapomnieniem. Byli w czerni, bez góry, dołu, bez kierunków, bez dróg, bez światła, bez czasu, bez istnienia.

– Wzywam was – odezwał się głos.

Usłyszeli. W miliardach lat ciszy i ciemności dostrzegli jakąś anomalię. Zakłócenie czerni. Małe świetliste punkciki. Skierowali swą uwagę w tamtym kierunku. Punkcików było wiele. Skazy w ich świetle ciemności. Dookoła nich wirowały malutkie okrągłe okruszyny, a z jednej z nich dochodził głos.

– Wzywam was!

Przypomnieli sobie dźwięk. Przypomnieli sobie słowa. Przypomnieli sobie ich znaczenie. Skierowali swoje jestestwa w tamtym kierunku. Przypomnieli sobie, co to jest kierunek, co to jest góra i dół, co to jest przestrzeń. Po drodze wchłaniali w swoje wnętrza świetliste punkciki brnąc w kierunku słów. Przybywali na wezwanie, żeby wchłonąć słońca i planety, żeby wchłonąć słowa..

Kotlina Płonących Krzewów

Wędrowcy oraz kupcy opowiadali przy ogniskach rozpalanych na leśnych polanach, w oberżach i karczmach o tym, że Szary Mag zamieszkał razem ze swoimi trzema pięknymi żonami w pałacu na szczycie spowitej czarami, niedostępnej dla zwykłych śmiertelników górze. Inni mówili, że co prawda mieszka w pałacu, ale nie ma żadnych żon, a jedynie nieskazitelnej urody niewolnicę. Faktem jest, że od momentu zakończenia zwycięskiej wojny z Sahi, Maga Imperium widywano w stolicy niezmiernie rzadko. Wybrano nowego Komtura Zakonu, człowieka o dużych zdolnościach magicznych i jednocześnie bardzo spokojnego i wyważonego. Mistrz Wielkich Stepów złożył rezygnację, a jego miejsce zajął mąż znacznie bardziej utalentowany politycznie. Królowa Quilet mogła w pełni zaufać Wielkiej Trójcy i na nich opierała się, podejmując wszelkie, czasem trudne, decyzje. Szary Mag pozostał gwarantem Równowagi i największym magiem Imperium. Nie chciał natomiast wywierać żadnego wpływu na bieżącą politykę królowej. Szanował

królową, a ona uszanowała jego decyzję. Tylko królowa i jej doradczyni, była czarodziejka Marika, wiedziały, gdzie zamieszkał Szary Mag ze swoją rodziną. Wszyscy inni byli zdani jedynie na plotki i legendy opowiadane przy ogniskach. Mówi się, że poza nimi wiedział też Azachiel, bo jego ambicją było wiedzieć, ale nikt tego nie wie na pewno.

Leciała unoszona nocnym wiatrem do domu. Jej nauka w stolicy dobiegła końca i teraz cieszyła się, że za chwilę zobaczy rodziców. Czuła pod sobą ciepło izogona. Poglaskała go delikatnie, a wielkie zwierzę zamruczało jak kociak. Mało kto potrafił zmusić izogona do uległości, a już zupełnie nikt nie potrafił sprawić, żeby to dzikie zwierzę polubiło człowieka. A ona sprawiała, że izogony ją kochały. Obiecała rodzicom, że nie będzie na nich latać, żeby się nie martwili. Jednakże przyjemność obcowania z tym skończonym, skrzydlatym pięknem była warta złamania obietnicy. Nie chciała wymówek ze strony ojca albo ataku furii ze strony mamy, więc postanowiła wy-

lądować kawałek od domu, resztę drogi pokonując pieszo. Była ciepła majowa noc. Nie miała nic przeciwko temu, żeby pospacerować. Z góry zobaczyła ognisko. Kiedy izogon dotknął ziemi, dziewczyna pogłaskała go czule i odprawiła gestem. Miała nadzieję, że może to ojciec z jej bratem wybrali się na polowanie. Podkraśla się do światła i przykucnęła w krzakach. Przy ogniu siedziało dwóch obcych mężczyzn. Jeden był mniej więcej w jej wieku, wysoki i przystojny, drugi znacznie starszy z rozległą blizną na jednej stronie twarzy. Obaj byli tak do siebie podobni, że z pewnością byli spokrewnieni. Dziewczyna po chwili obserwacji wyprostowała się i, zachowując ostrożność, cicho odeszła od ogniska. Nie zdążyła odejść zbyt daleko, kiedy na ścieżce przed sobą ujrzała trzech mężczyzn. Nie przestraszyła się ani nie zawahała, tylko szła pewnie przed siebie. Zerknęła na nich, będąc już całkiem blisko. Byli uzbrojeni, ale nie w broń własnej konstrukcji, jaką zwykle nosili członkowie różnych band, pałki albo nieudolnie wykute u wiejskiego kowala miecze. Ich miecze były wykute przez prawdziwych płatnerzy, z najlepszej wanadyjskiej stali, warte więcej

niż typowy wieśniak zarobi w dwa lata. Ona знаła się na tym. Była szkolona w walce przez mistrzów i potrafiła rozpoznać dobrą broń na pierwszy rzut oka. Ci ludzie z pewnością byli najemnikami.

– Poczekaj, malutka – jeden z nich złapał ją za rękę, kiedy ich mijała. – Nie opuścisz żołnierzy w potrzebie. Możesz nam troszkę ulżyć w niedoli. Dawno nie mieliśmy kobiety. Ty się nadasz idealnie!

– Jeśli chcesz zachować zęby, to lepiej zejź mi z drogi – parsknęła kpiarsko, zręcznie wywijając się z uścisku najemnika.

Mężczyźni ryknęli śmiechem, blokując jej przejście. Za chwilę mieli się przekonać, czy szczupła dziewczyna, ważąca nie więcej niż worek zboża, poradzi sobie z trzema wyćwiczonymi w boju osiłkami. I nie mieli wątpliwości, że zrobią z nią co zechcą, a ona nic na to nie poradzi.

– Zostawcie tę panią, bandyci – chłopak wyskoczył z krzaków, trzymając w ręku miecz. Ostatnie słowo zapiszczał wysoko z powodu emocji.

– Ona jest z nami – obok stanął starszy mężczyzna z blizną na twarzy. – Nie szukamy kłopotów, pozwólcie nam tylko odejść.

– Szukacie czy nie – jeden z najemników podszedł do nich zdecydowanym krokiem, wyciągając miecz z pochwy – to właśnie je znaleźliście.

Jednym krótkim ruchem nadgarstka wytrącił z ręki miecz młodzikowi, a drugą ręką zaciśniętą w pięść powalił go na ziemię. Jego kompan ruszył do ataku. Widać było, że jest wprawnym wojownikiem. Atak i odbicie, unik, atak, odbicie. W pewnym momencie zamarkował atak na nogę, a potem, robiąc półobróć, ciął na górę. Ostrze przeleciało od szyi oprycha na grubość włosa. Zyskiwał przewagę pomimo gorszej broni. Dwaj pozostali również to dostrzegli. Jeden z nich błyskawicznym ruchem wyciągnął zza paska sztylet i rzucił w mężczyznę. Tamten zauważył niebezpieczeństwo i zdołał zbić sztylet swoją klingą, niestety odkrył się przy tym, co bez namysłu wykorzystał atakujący, wbijając mu stalowe ostrze w brzuch.

– Zostawcie ich – krzyknęła dziewczyna, podbiegając do rannego.

– Dobij go! – dwaj pozostali domagali się krwi. Napastnik z uśmiechem podniósł w górę miecz.

– *Agazasssi* – powiedziała dziewczyna syczącym głosem.

Najemnicy padli na ziemię podcięci niewidzialną siłą, nie mogąc się ruszyć. Jak łan zboża po zamachu kosiarza.

– To czarownica! – jeden z nich krzyknął rozpaczliwie, zdając sobie sprawę, jak wielki błąd popełnili, zaczepiając ją.

– Posłuchajcie mnie uważnie, gamonie – dziewczyna walczyła z wściekłością. – Jesteście na moim terenie. Jeśli któregoś z was tu jeszcze kiedykolwiek zobaczę, to ukręcę mu łeb jak kurze na świąteczny rosół.

– Zakłęcie, które na was rzuciłam niedługo opadnie, jeśli przestaniecie z nim walczyć – dodała po chwili. – Wtedy będziecie mieli jedyną szansę na to, żeby stąd uciec. Jeśli z niej nie skorzystacie, umrzecie.

– Odejdziemy, pani! Nigdy tu nie wrócimy! – bandyci prześcigali się w zapewnieniach. – Nikomu nic nie powiemy!

Była zła na siebie, że dała się oczarować tej scenie walki o nią i zbyt późno zareagowała. Nie powinna była do tego dopuścić! Człowiek, który stanął w jej obronie być może umrze. Przez nią!

Spis treści

Od Autora	8
Podziękowania	10
Kotlina Płonących Krzewów	14
Sukcesor	48
Porwanie	102
Wielka Księga	124
Zew	141
Kapłanka	163
Od autora (po raz drugi)	203

Od autora (po raz drugi)

To już niestety koniec tej historii. Jednak dla tych, którzy mieliby ochotę kupić książkę papierową przygotowałem niespodziankę. *Szary Mag. Trylogia* zawiera epilog, w którym, być może, uda się Wam jeszcze raz spotkać naszych bohaterów. Książkę papierową można nabyć w wydawnictwie e-bookowo (www.e-bookowo.pl). Zapraszam też do odwiedzania mojej strony na Facebooku (możliwe, że niedługo także w innych mediach społecznościowych, a przyznam, że myślę też o własnej stronie www), gdzie znajdziecie zawsze aktualne informacje o tym, w jakich księgarniach ta oraz inne moje książki są dostępne.

Wydane do tej pory:

Szary Mag – pierwsza część trylogii (e-book)

Szary Mag. Sahi – druga część trylogii (e-book)

Wielka Księga – trzecia część trylogii (e-book)

Szary Mag. Trylogia – całość w wersji papierowej

Vortex – zbiór opowiadań SF (e-book)

Zapomniani Bogowie. Słowiańska Opowieść
(e-book oraz książka papierowa)

W przygotowaniu:

Niedopowiedziane – zbiór opowiadań SF i nie
tylko (e-book oraz książka papierowa)

Szary Mag – część pierwsza (audiobook)